Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 261 Kraków, poniedziałek 13 listopada 1922 Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie marek 2500

Zagranica miesięcznie 4000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"

Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.

Konto czekowe 149.975.

Idźcie dziś głosować!

Za Piłsudskim — czy przeciw niemu?

Kraków, 12 listopada.

KAŻDY WYBORCA, KTÓRY SKOŃCZYŁ 30 ROK ŻYCIA, NIECHAJ DZIŚ PÓJDZIE GŁOSOWAĆ!

TAKSAMO KAŻDA WYBORCZYNI, MAJĄCA UKOŃCZONYCH LAT 30!

Dziś mają zostać wybrani senatorzy.

Ósemka, — przegrawszy wybory do Sejmu, — wysila się, aby dziś przynajmniej do Senatu zdobyć jak najwięcej mandatów.

Ponieważ prezydenta Rzeczypospolitej wybierać mają razem Sejm i Senat, przeto chjena stara się dostać w swe ręce większość Senatu, licząc na to, że w takim razie — chociaż ma w Sejmie tylko mniejszość — **głosami senatorów, wybranych z ósemki, utrąci Piłsudskiego.**

NIE DOPUŚĆMY DO TEGO!

GŁOSUJMY SOLIDARNIE NA DWÓJKĘ!

2

Fałszerstwo chjeny

Najordynarniejszego oszustwa chwyciła się chjena, aby przeforsować do Senatu ks. biskupa Sapiehę.

Komitet wyborczy chjeny województwa krakowskiego podał za pośrednictwem Agencyi Wschodniej (AW) do dzienników wiadomość, że lista senacka Nr. **12,** to znaczy lista stronnictwa katolicko-ludowego, została cofnięta.

Wiadomość tę wytłómaczyła sobie opinia publiczna w ten sposób, że widocznie pomiędzy biskupem tarnowskim ks. Wałęgą, protektorem stronnictwa katolicko-ludowego, a ks. biskupem Sapiehą nastała zgoda i że ks. biskup Wałęga zgodził się na cofnięcie listy Nr. 12, udzielając wiernym w swojej dyecezyi pozwolenia, żeby głosowali na biskupa Sapiehę.

ALE WIADOMOŚĆ POWYŻSZA OKAZAŁA SIĘ BEZCZELNEM FAŁSZERSTWEM CHJENY.

Komitet wyborczy listy Nr. 12 ogłosił afiszami oświadczenie, że **LISTA SENACKA NR. 12 NIE ZOSTAŁA COFNIĘTA**. Fałszywa wiadomość o jej cofnięciu jest **BEZECNEM KŁAMSTWEM I PODSTĘPNYM MANEWREM WYBORCZYM CHJENY.**

Ks. biskup Wałęga bynajmniej nie odstąpił od swego stanowiska i w dalszym ciągu podtrzymuje swój zakaz głosowania na ósemkę, gdyż posłuszny zakazowi papieskiemu, nie chce ks. biskupa Sapiehę wpuścić do Senatu.

Skoro chjena nie waha się tak bezwstydnie kłamać i dopuszczać się tak jaskrawych fałszerstw, — nie można dowierzać także drugiej puszczonej przez nią w obieg wiadomości, jakoby papież zezwolił osobiście ks. biskupowi krakowskiemu kandydować do Senatu. Chjena bowiem wykazała, że jest zdolna do każdego kłamstwa.

Sfałszowana przez komitet wyborczy chjeny wiadomość o cofnięciu listy Nr. 12 jest **NADUŻYCIEM WYBORCZEM**, które będzie prawnym powodem do **UNIEWAŻNIENIA EWENTUALNEGO WYBORU KS. BISKUPA SAPIEHY.**

Wyborcy i Wyborczynie! **Nie głosujcie na listę fałszerzy i oszustów, — lecz dajcie zasłużoną nauczkę kłamcom z ósemki, głosując NA DWÓJKĘ!**

2

Dyrektor krakowskiego banku biskupiego defraudantem

Mąż zaufania ks. biskupa Sapiehy ukradł miliardy marek i siedzi w kryminale

Podaną wczoraj przez nasz dziennik wiadomość uzupełniamy obecnie następującymi szczegółami:

Jak wiadomo, przed niedawnym czasem ks. biskup Sapieha **wynajął część krakowskiego pałacu biskupiego na bank.** Wywołało to wielkie zgorszenie, albowiem Kościół nie powinien przykładać ręki do lichwy bankowej i paskarskiego handlu walutą, lecz trzymać się zdala od spekulacyj giełdowych i machinacyj bankowych, które stanowią jedną z głównych przyczyn szalonego wzrostu drożyzny, bogacącej zuchwałych aferzystów kosztem łupionej ze skóry ludności. **Czem się trudni czarna giełda, to nie przystoi księciu Kościoła.**

Przychylność, jaką ks. biskup Sapieha obdarzył bank, któremu w pałacu biskupim wynajął lokal, za odstępne 5 milionów marek, wprowadziła w błąd szerokie koła osób pobożnych. Pomyślało sobie wielu: musi to być jakiś niezwykle uczciwy bank, skoro biskup umieścił go w biskupim pałacu. I na odpowiedzialność ks. biskupa, ci, którzy ufają ósemce, zaufali temu bankowi.

I oto okazuje się, że **założyciel i dyrektor tego banku, tak gorliwie popierany przez ks. biskupa Sapiehę, ROMAN WANDZEL, GŁÓWNY FILAR CHJENY W KRAKOWIE, JEST OSZUSTEM I ZŁODZIEJEM.**

Popełnił on na szkodę akcyonaryuszów tego banku **defraudacyę, idącą w miliardy marek,** zbogacił się na tem złodziejstwie i kupił sobie dobra Zakliczyn i grał **przewodnią rolę w chjenie, zasilając hojnie fundusz wyborczy ósemki.**

Na skutek karnego doniesienia **ministerstwa skarbu został Roman Wandzel aresztowany za popełnienie zbrodni sprzeniewierzenia z § 183 ustawy karnej.**

Na innem miejscu dzisiejszego numeru „Naprzodu" podajemy szczegóły tej skandalicznej sprawy.

Tu chcemy tylko zaznaczyć, że **aresztowanie nastąpiło w sobotę 4 listopada, a więc w przeddzień wyborów do Sejmu, ale trzymano je w tajemnicy, aby nie kompromitować ósemki przed wyborami.**

Chciano też utaić to aresztowanie na czas wyborów do Senatu, **ze względu na kandydaturę ks. biskupa Sapiehy,** ale rzecz się wydała i jesteśmy w możności poinformowania o niej wyborców.

Wiedział papież, co robi, gdy zakazał biskupom kandydować. Dobrze byłoby, gdyby im także nakazał trzymać się jak najdalej od interesów bankowych i walutowych.

Kto chce, żeby Polska była rajem dla pobożnych oszustów i złodziei w rodzaju Wandzla (pupila p. Paderewskiego i ks. biskupa Sapiehy), niech głosuje na ósemkę...

Oczywiście tego księża w swych agitacyjnych kazaniach przedwyborczych i na nieszporach nie powiedzą tym biednym sługom, które za nos wodzą...

Baczność Wyborcy!

LOKALE WYBORCZE PPS do Senatu w niedzielę 12 listopada będą się mieściły:

1) przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

2) przy ul. Bosackiej 11, II. p. w lokalu organizacyi kolejarzy.

3) w domu przy ul. Wolnica 55, dla dzielnicy Stradom i Kazimierz.

4) plac Serkowskiego 11 (Dom robotniczy) dla dzielnicy Podgórza.

Nadto we wszystkich dzielnicach przyłączonych **tesame lokale wyborcze,** które urzędowały przy wyborach do Sejmu.

Centralne biuro wyborcze PPS mieści się przy ul. **Dunajewskiego 5,** gdzie udziela się wszelkich wyjaśnień w sprawach wyborczych.

Służące! Za kogo wyjdziecie za mąż? Nie za **panów**, lecz za **robotników!**

Głosujcie więc nie na pańską ósemkę, lecz na robotniczą listę 2

Wybory do Senatu

KTO KATOLIK?...

Od tego zaczynają się odezwy chjeny rozlepiane po Krakowie z wezwaniem do głosowania na ósemkę. Więc tylko w myśl tej odezwy — katolik może głosować na chjenę i tylko katolik może być z tej listy wybrany. Jakże jednak będzie we Lwowie, gdzie czołowym kandydatem chjeny do Senatu jest protestant dr Adam? Czy lwowscy katolicy będą też musieli głosować na „heretyka"? Czy księża będą znów prowadzili, jak przy wyborach do Sejmu, pobożne owieczki do urny, aby głosowały na protestanta?

WYCOFALI CZY NIE WYCOFALI?

W piątek wieczorem doniesiono z poważnego źródła, że partya katolicko-ludowa (lista 12) wycofała swe kandydatury do Senatu z województwa krakowskiego. W sobotę rano rozlepiono w mieście afisze, że 12ka nie wycofała się z wyścigów i podtrzymuje swą listę. Co się stało przez noc z piątku na sobotę? Zostają kandydatury czy nie zostają?

„CHJENA" A OBŁĄKANI.

„Robotnik" warszawski pisze:

„Z Góry Kalwaryi donoszą nam, że w dniu wyborów ulicami miasta kroczyła niezwykła procesya paralityków i obłąkanych, częściowo pieszo, częściowo na wózkach, pod wodzą ochroniarek. Obłąkani z głupim uśmiechem, tańcząc i wykrzywiając się, pokazywali przechodniom kartki z ósemkami. W podrygach i z umizgami wchodzili ci „wyborcy" do lokali, w których odbywało się głosowanie, i pod nadzorem ósemkowej ochrony „głosowali" — naturalnie na ósemkę.

W tej sprawie pełnomocnik naszej listy wniósł protest i zażądał niedopuszczenia takich wyborców do głosowania do Senatu."

CHJENOWY WIEC... W KOŚCIELE!

Chjeńskie „Słowo Radomskie" z dn. 8 b. m., już po wyborach, umieszcza spóźnioną korespondencyę, w której z rozbrajającą naiwnością donosi niejaki p. Jamroz o tem, jak urządzał wiec w Busku.

Pisze dosłownie:

„Planowaliśmy urządzić wiec zaraz po sumie, ale z powodu ciężkiej drogi trochę opóźniliśmy i zastaliśmy kupki ludzi, gdzie nas poinformowano, że oczekują przyjazdu Witosa. Po porozumieniu się z miejscowym proboszczem, ks. Granicznym i obywatelem p. Bobowskim postanowiliśmy zwołać zebranie i na ten cel zaofiarowano nam odbudowany kościół i zaczęliśmy zebranie koło 1 i pół po południu.

Zebranie otworzył miejscowy proboszcz ks. Duda, który w swem przemówieniu zaznaczył, że przyjechaliśmy wyjaśnić sprawę obecnych wyborów, stosunek partyi narodowych do lewicowych."

Komentarze chyba zbyteczne!

JESZCZE CURIOSUM ÓSEMKOWE.

Może dlatego, że ósemka obrócona „do góry nogami" — jak się mówi — pozostaje również cyfrą 8 — dziać się na listach mogą i takie rzeczy, że kandyduje z nich pan Święcicki z dopiskiem literat i prezes towarzystwa weteranów powstania 63 roku i ziemianin p. Marylski, który jako publicysta „demaskował" powstania polskie, nazywając je intrygą żydowsko-masońską...

Czy gdzieindziej na świecie takie spotkanie się na jednych i tych samych listach byłoby możliwe, o ile pierwsza osoba przywiązuje wagę do swojej przeszłości?

JAK CHJENY AGITOWAŁY?

Jedna z naszych czytelniczek z miasta pisze nam: Jadąc do miasta na kupno po południu, w sobotę 4 bm., zastałam w tramwaju księdza, który agitował za ósemką. Ja, zwolenniczka PPS, zostałam też zaatakowaną przez tego księdza, na co mu odpowiedziałam, że moje poglądy są inne i na ósemkę głosować nie będę. Ksiądz zaczyna temi słowy: A widzisz, duszko, to nieładnie, a czy ty wiesz, co to jest socyalista? Otóż socyalista to zły duch, on trzyma z dyabłem, to niedowiarek, to bolszewik itd. Powinniśmy być patryotami i nie głosować na żadne 2-ki, bo to ludzie opętani przez szatana." Rozumie się, że dałam księdzu temu należytą odprawę, aż wóz drżał od śmiechu i ksiądz ulotnił się jak kamfora. Ale za to w niedzielę w kościele św. Anny miał tensam ksiądz kazanie z ambony wołał, że biedne te kobiety zostały przez szatana opętane, głosując na socyalistów, na złych duchów i wzywał, aby się modlono za nimi. Mówił dalej, że do nieba nie pójdziemy, lecz wprost do piekła, na co mu odpowiedziałam, że piekło jest dla innych, my zaś, tu cierpiąc, zasłużyliśmy sobie na niebo. Czy Chrystus tak im kazał nauczać? Cóż na to ks. biskup Sapieha? Ale niechże ksiądz ten będzie spokojny, bo my kobiety nie damy się otumanić czarnym duchom i głosy nasze damy na Nr. 2 Niech żyje PPS! Niech żyje Nr. 2!

Wyjaśnienie w sprawie mężów zaufania

Warszawa. (PAT) Na liczne zapytania, czy mężowie zaufania przy wyborach do Senatu muszą liczyć lat 30 czy nie, generalny komisarz wyborczy wyjaśnia. Według artykułu 11. i 12. ord. wyborczej senackiej wszystkie czynności przy wyborach do Senatu spełniają **tesame komisye obwodowe wyborcze**, które przeprowadziły wybory do Sejmu. Wynika stąd, że skład osobowy tych komisyj przy wyborach do Senatu pozostaje **bez zmiany**. Art. 22-gi ust. 5. ord. wyborczej sejmowej ustanawia dla przewodniczących i członków komisy obwodowej ten warunek, że muszą być wyborcami obwodu, względnie gminy, której obwód jest częścią. Mówiąc o prawie wyborczem, przepis ten ma oczywiście na myśli tylko prawo wyborcze do Sejmu. Wynika z tego, że przewodniczący i członkowie komisyi przeprowadzający wybory do Senatu, **nie muszą mieć koniecznie prawa wyborczego do Senatu**. Stosując odpowiednio tę zasadę do mężów zaufania, o których mówi art. 63. ord. wyborczej sejmowej, nie należy od nich wymagać przy wyborach do Senatu, aby posiadali prawo wyborcze do Senatu, jest atoli rzeczą konieczną, **aby posiadali prawo wyborcze do Sejmu**.

Monachomachia

Wałęgowska dwunastka afiszami ogłasza, że nieprawdą jest, jakoby cofnęła swoją listę senacką na województwo krakowskie.

Czołowy kandydat ósemki, biskup Sapieha, spotka się w walce z czołowym kandydatem katolicko-ludowej dwunastki Doszotem, gorąco zalecanym przez „Lud Katolicki".

Słowem — rodzaj wojny biskupiej. Działający pod opieką biskupa Wałęgi ksiądz Madej dowodzi w „Ludzie katolickim", że ósemka jest heretycka, czem zaiste nie pochlebia biskupiemu kandydatowi tej listy.

Wychodzące zaś w Białej „Wyzwolenie społeczne" występuje z inną objekcyą.

Mianowicie tak ostro ocenia kolegę z listy biskupa Sapiehy p. Dobiję:

„Na tej samej ósemce, co Sapieha, stoi osławiony paskarz i pijak Dobija! Biskup Sapieha cieszył się powszechnym szacunkiem — i my socyaliści nigdy nań nie napadaliśmy. Ale to nieszczęsne rozpolitykowanie kleru doprowadziło go do kandydowania na senatora. I tu znalazł się biskup tuż obok paskarza i obrzydliwego pijaka, o którym nawet uczciwszy endek nie może inaczej myśleć jak z obrzydzeniem...

I jak to wszystko wygląda! Biskup Wałęga wymyśla na biskupa Sapiehę, że jest heretykiem, a nieszczęsne rozpolitykowanie doprowadziło Sapiehę do biskupiego sąsiedztwa z Dobiją, czyli uświęciło, usprawiedliwiło i błogosławiło najgorszego korrupcyonistę i paskarza".

Endecka prasa — dodamy tu wogóle umiała deklamować na temat wadliwego składu osobistego poprzedniego Sejmu — tymczasem w pogoni za ludźmi bogatymi, mogącymi łożyć na jej agitacyę wyborczą, upstrzyła swoje listy i nazwiskami, zgoła nie obiecującemi poprawy stosunków...

Bodajże istotnie p. Dobija nie „ozdabia" tej listy senackiej...

Wiadomości polityczne

PRZESILENIE W NIEMCZECH.

Kanclerz Wirth przyjął przywódców stronnictw i oświadczył im, że zamierzona rekonstrukcya gabinetu nie może nastąpić na zasadzie koalicyi, bo przeciw wstąpieniu niemieckiego stronnictwa ludowego do rządu stanowczo oświadczają się socyaliści. Gabinet wskutek tego nie będzie koalicyjny, lecz koncentracyjny, to znaczy nie powoła się do gabinetu członków stronnictwa ludowego, lecz pewne osobistości odgrywające rolę w życiu gospodarczem i zbliżone poglądami do stronnictwa ludowego. Jak słychać, na ministra spraw zagranicznych upatrzony jest w pierwszym rzędzie dyrektor linii Hamburg-Ameryka, p. Cuhna, który politycznie zbliżony jest tak do niemieckiego stronnictwa ludowego, jak też i do centrum. Ministerstwo odbudowy obejmie albo były minister skarbu Raumer, albo socyalista dr Hilferding.

JAK RATOWAĆ WALUTĘ NIEMIECKĄ?

Z Berlina donoszą, że rząd niemiecki jest już w posiadaniu ostatecznego orzeczenia neutralnych rzeczoznawców, wypracowanego przez finansistów Vieseringa, Duboisa i Kamenka. Rzeczoznawcy oświadczyli, że trwała stabilizacya marki tak długo jest niemożliwa, dopóki trwa inflacya i jak długo bilans jest pasywny. Wykluczona i bezcelowa byłaby stabilizacya marki i przyznanie moratoryum aż do uzyskania równowagi w budżecie. Rzeczoznawcy proponują przedewszystkiem utworzenie w Niemczech stałego miernika wartości. Miałaby to być nowa złota marka, której wartość należałoby ustalić w wysokości pół szylinga, albo jednej dziesiąt. dolara. Dalej zalecają rzeczoznawcy jak największe oszczędności we wszystkich dziedzinach administracyi i zaciągnięcie zagranicznej pożyczki w wysokości 500 milionów marek w złocie.

Dla strejkujących drukarzy

Otrzymaliśmy 70.000 marek z następującym listem:

Kraków, 10 listopada 1922.

Szanowny Panie Redaktorze!

Równocześnie składam Mkp. 20.000 na fundusz zapomogowy dla strejkujących drukarzy i uważam, że celem jaknajsilniejszego poparcia ruchu strejkowego należałoby poczynić, co następuje:

1. Na łamach „Naprzodu" zaapelować do społeczeństwa, względnie sympatyzujących z ruchem strejkowym warstw, aby nie szczędziły ofiar na podtrzymanie strejku i w tym celu otworzyć listę składek w „Naprzodzie";

2. Zwrócić się do dzielnicowych związków drukarzy i wszystkich innych związków zawodowych w całej Polsce z prośbą o moralne i materyalne poparcie, gdyż ewentualna przegrana drukarzy jest przegraną dla całego ruchu robotniczego;

3. Wszyscy strejkujący drukarze powinni — każdy na własną rękę — lub przy poparciu innych związków zawodowych i sympatyzujących warstw społeczeństwa, starać się na czas strejku uzyskać jakąkolwiek pracę, choćby najcięższą i choćby za minimalnem wynagrodzeniem, aby nie być ciężarem funduszu strejkowego i aby tem skuteczniej wytrwać aż do zwycięstwa.

Cichy sympatyk.

Drugi sympatyk składa: Mkp. 10.000.

Trzeci sympatyk składa: Mkp. 40.000

Jak się odbywały wybory w okręgu ks. Lutosławskiego?

Warszawski „Kuryer Polski“ podaje opis wyborów w gminie Piszczaty powiatu wysoko-mazowieckiego.

Chłop z b. Królestwa, który poraz drugi dopiero idzie do urny wyborczej, nie umiał się upomnieć o tajność wyborów, pozwalał sobie według tej korespondencyi, o ile nie miał gotowej kartki, wtykać przez komisyę do rąk ósemkę. Wyborcom, którzy mieli po kilka kartek z ósemkami rozwijający **kartki przewodniczący komisyi** wyjaśniał, że nie można odrazu głosować pluralnie i ludzie tacy jednemi drzwiami wychodzili, a drugiemi wchodzili z powrotem. Wyborcy nie ósemkowi widząc takie praktyki, byli zupełnie onieśmieleni.

Cytowany przez nas dziennik oświadcza, że podpis i adres swojego informatora zachowuje dla wiadomości władz, czuwających nad czystością wyborów.

W okręgu tym: Ostrów, Bielsk, Wysokie-Mazowieckie, który jest okręgiem ks. Lutosławskiego na 4 posłów wyszło 3 „chjenistów“.

UWAGI

CO PISALIŚMY O BANKU W PAŁACU BISKUPIM

Stali czytelnicy nasi przypomną sobie, zapewne, że w czasie lokowania się banku w pałacu biskupim w Krakowie, zwracaliśmy uwagę, że o ile biskup posiadał w swoim pałacu tyle wolnego miejsca, iż całe skrzydło od ulicy Wiślnej mógł oddać bankowi, było rzeczą władz miejskich uprzedzić taki fakt i **zarekwirować te zbędne pokoje, aby przeznaczyć je na mieszkania** — wobec szalonego braku mieszkań.

Ale magistrat nie ośmielił się tego uczynić, biskup jakoś nie „domyślał“ się, że w czasie takiej mizeryi mieszkaniowej — przykry sprawia widok wprowadzanie się do jego pałacu banku, który stać było na to, ażeby się mógł tam zakwaterować.

— ooo —

JAK TO POGODZIĆ?

Endecki „Głos Lubelski“ podaje w kronice z Lublina: „Cena słoniny z każdym dniem rośnie i dochodzi już do 1500 mk. Pp. rzeźnicy tłómaczą to drożyzną „żywca“. Handlarze zaś trzody chlewnej biadają z powodu potanienia nierogacizny...“

„Jakże to pogodzić?“ — pyta „Głos Lubelski“. Kiepski z kronikarza tego jest ósemkarz; ósemka potrafi wszakże przy urnie pogodzić **ze swoimi rzeźnikami**, którzy tak horendalne ceny pobierają za wyroby masarskie — **liczne grono konsumentów**, wierzących, że ta właśnie ósemka sprowadzi potanienie (sic!).

A przecież to jest rzecz trudniejsza do wmówienia, aniżeli pogodzenie sprzecznych wyjaśnień rzeźników i handlarzy nierogacizny.. Pisze się poprostu, iż winnym tego, że wyroby masarskie zdrożały jest Belweder... Takiej wskazówki zresztą udzieliła swojej prasie „Rzeczpospolita“.

Jej humorysta (najczęściej od ośmiu boleści) p. Perzyński napisał bajeczkę o niejakim Belwederku i pani Drożyźnie, którzy żyli nierozłącznie, dopóki p. Belwederka nie usunięto; wtedy znikła z nim razem pani Drożyzna... W baice tej niema źdźbła dowcipu, ale mieści się w niej kwintesencya tych szalbierczych argumentów, które powodują, że jakaś biedna np. nauczycielka święcie wierzy, iż pp.: ks. Czetwertyński, p. Cieński, p. Szebeko i inni obszarnicy, p. Tadeusz Fudakowski, wielki cukrownik itp. ósemkarze sprowadzą dla niej — za jej wierność ósemce — ogólne potanienie środków żywności! Wierzy tem bardziej, że na listach endeckich — o ile je widziała — w cieniu powyższych jaśnie-wielmożnych nazwisk wynajdzie i nazwisko np. p. Sicińskiego — z dopiskiem nauczyciel, ba nawet Grzegorzewicza z dopiskiem — murarz...

O tak, tylko, że nie Sicińscy i nie Grzegorzewicze będą decydowali o polityce ekonomicznej „Chjeny“.

Są w klubach sejmowych przywódcy i powagi, które ustalają, za czem się ma głosować w sejmie (a teraz i w senacie) i są posłowie o mniejszem lub żadnem znaczeniu, którzy według tych wskazówek **muszą podnosić ręce, lub cięższe części ciała** (gdy głosowanie odbywa się przez powstanie z miejsc...).

W klubach, powstałych na podstawie jednolitych dążeń w dziedzinie gospodarczej nie dzieje się to z niczyją krzywdą i nie wyczuwa się nawet tej różnicy.

Co innego w takiej arce Noego, jak ósemka, gdzie ciągle jedni drugim będą zawadą. Tam silniejsi będą zmuszali słabszych do posłuchu — **wbrew interesom ich wyborców!**

Bo czem tych słabszych usiłowano związać z tymi silniejszymi: frazesem o zagrożonym kościele, gdy zagrożonym jest nie kościół wcale lecz ich byt. Prawiono im bajki o Belwederze, gdy załamać się może im — ich dach nad głową!...

Listy z kraju

Pilzno, 7 listopada.

DOLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Może nie wszystkim wiadomo, że w Pilźnie w Małopolsce znajdują się wszystkie władze pierwszej instancji i że ten gród liczy aż 3.000 mieszkańców i jest oddalonyod stacyi kolejowej 11 km Hotelu, restauracyi ani śladu, gdyż żydowskiego szynku nie można nazwać restauracyą. Pół biedy by było, gdyby nie brak mieszkań, a względnie nieudolność Zarządu gminy, który niechce znaleść pomieszczenia dla przeniesionych tu urzędników państwowych. Według dzisiejszego stanu rzeczy dosłownie jedna trzecia część urzędników pilznieńskich jest literalnie bez dachu nad głową, druga jedna trzecia część mieszka w wilgotnych norach, urągających najskromniejszym wymogom hygieny. Zarząd gminy a raczej kliczka domorosłych polityków i familiantów rządząca miastem nie troszczy się zupełnie o to czy i jak pomieszczeni są urzędnicy państwowi, którzy ze swoich skromnych poborów muszą opędzać wydatki dwu domów — ale z czego? Jak zaś żyją? Zdarzył się nawet wypadek, że pewien urzędnik przybywszy do Pilzna musiał nocować z żoną na posterunku policyi państwowej pozatem mieszkają w biurach śpiąc na stołach.

W takich warunkach ma żyć i pracować urzędnik państwowy? Stosunki są faktycznie rozpaczliwe i wzburzenie między urzędnikami ogromne. Czyż władzom naszym jest obojętny los tych białych murzynów pozbawionych najkonieczniejszych wygód a żyjących zdala od rodzin, do których dojazd jest nadzwyczaj ciężki, bo jazda do najbliższej stacyi kolejowej kosztuje „tylko“ 5.000 Mp. w jedną stronę. Czy nie można znaleść żadnego wyjścia z tej krytycznej sytuacyi? Czyż taka obskurna dziura zdala od kolei pozbawiona najprymitywniejszych wygód gdzie Zarząd i ludność gminy odnosi się wrogo do urzędników państwowych musi posiadać wszystkie władze skoro gmina nie może pomieścić należycie samych urzędów a urzędników wogóle nie?! Urzędy pomieszczone są również w norach wilgotnych, gdzie po pół roku urzędowania urzędnicy nabawiają się gruźlicy, co jest faktem dowiedzionym.

Jak nam wiadomo stara się Dębica miasto dwa rzy większe od Pilzna o otrzymanie Starostwa i związanych z tem urzędów. Polecamy miarodajnym czynnikom gorąco prośbę Dębicy, posiadającej stacyę kolejową na miejscu i odpowiednie pomieszczenie urzędów i urzędników a zaskarbią sobie wszystkich znajdujących się w Pilźnie urzędników, z których dwie trzecie o ile stosunki nie ulegną w najbliższej przyszłości radykalnej sanacyi zdecydowane są zrezygnować ze swoich urzędów i przyjąć jakiekolwiek zajęcie byle nie siedzieć w tej stacyi deportacyjnej bez dachu nad głową bez ludzi kultury!

Następców zaś czeka ten sam los!!

Ruch kolejarski

POSTULATY URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH

Małopolscy urzędnicy kolejowi z ukończoną szkołą średnią na walnem zgromadzeniu dnia 29-go października uchwalili rezolucyę, domagającą się: 1) bezwłocznego przywrócenia awansu **automatycznego** według zasad austryackiej pragmatyki służbowej i jej przepisów uzupełniających jako prawa nabytego i tą pragmatyką, oraz Traktatem Wersalskim zagwarantowanego; 2) wyrównania z ważnością wstecz krzywd wynikłych z odebrania możności automatycznego posuwania się do wyższych stopni płac pracownikom z ukończoną szkołą średnią w stosunku do pracowników bez tego wykształcenia, w szczególności podurzędników i służby niższej, którym przyznano w Małopolsce wyższe stopnie płac po 9, 18, względnie 27-miu latach służby; 3) po myśli artykułu 13 ustawy z dnia 13 lipca 1920 ustalenia stanowisk służbowych (zaszeregowania stanowisk do odpowiednich stopni płac) i przyznania uposażenia odnośnego stopnia płacy pracownikowi stanowisko to zajmującemu z dniem objęcia tego stanowiska w czasie przejściowym (od 1 lipca 1920 po dzień nowej ustawy); 4) otwarcia możności awansu zależnego od zajmowanego stanowiska przez bezwłoczne spensyonowanie wszystkich bez wyjątku urzędników, którzy ukończyli 35 lat służby i 65 rok życia, w szczególności tych, którzy są na wyższych stanowiskach; 5) uposażenia emerytów w duchu ustawy emerytalnej, a mianowicie tak, aby ich pobory emerytalne nie zmuszały ich do pozostawania w służbie czynnej z obawy przed nędzą; 6) obsadzenia w wydziałach dyrekcyjnych, a zwłaszczach w wydziałach V, VI, VII i VIII, oraz na przestrzeni wszystkich systemizowanych posad nie wymagających znajomości prawa ni studyów technicznych wyłącznie kandydatami z pośród urzędników z ukończoną szkołą średnią, przy ścisłem przestrzeganiu zasad postępowania konkursowego.

Składki

SKŁADKI NA SPROWADZENIE ZWŁOK POLEGŁYCH POD ROKITNĄ:

Członkowie zarządu oddziału konnego Sokoła w Krakowie: Prezes dr Kazimierz Ostrowski 13.700 marek, wiceprezes prof. Drobniak 10.000 mk., Edward Münnich 12.137 mk. 50 fen., dr Berezowski 5.000 mk., rotm. dr Cieszyński 10.000 mk., dr Cybulski 10.000 mk., dr Kuliński 200 mk., kpt. Ponec 10.000 mk, mjr. Rolecki 10.000 mk. inż. Szamota 1.000 mk, prof. Weinert 5.000 mk, Rutkowski 100 marek. Reszta majątku oddziału konnego Sokoła w gotówce 12.862 mk 50 fen., razem 100.000 mk. N. N. 200 mk, Nawratowa Borysław 10.000 marek, L. Skora 1.000 mk, A. i D. 1.000 mk, St. Śliwicki 2.000 mk, Wł. Boruch, Polanka 1.000 mk, Sleczkowie, Borysław 1.000 mk, St. hr. Dunin 10.000 mk, Fel. Szymański, Zagórze 10.000 mk, Z. Kudelska 10.000 mk, adw. dr K. Ostrowski, nieprzyjęte honoraryum 3.000 mk, razem 149.200 mk. Powyższą kwotę złożono na rachunek bieżący w Ziemskim Banku Kredytowym filia w Krakowie. — Składki na sprowadzenie i grobowiec dla rokitniańskich bohaterów na cmentarzu krakowskim przyjmują administracye pism krakowskich i Ziemski Bank Kredytowy filia w Krakowie ul. Szczepańska L. 1.

KRONIKA

Kraków, 12 listopada.

Nowa podwyżka cennika hotelowego

(k) Wczoraj związek właścicieli hoteli krakowskich wniósł do magistratu nowy cennik, według którego ceny za pokoje w hotelach wzrosną o 50 procent od dotychczas obowiązującej taryfy hotelowej. Przeciętnie cena pokoju wynosić będzie od 1500 do 3600 marek za dobę; nie liczy się tu pokoi luksusowych. Podwyżkę cen motywują właściciele hoteli zwyżką cen światła elektrycznego, węgla i żądaniami służby.

—ooo—

Słuchacz praw paskarzem cukrowym

(k) Wczoraj przed sędzią Kaczmarskim w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw 22-letniemu Teofilowi Kowalczykowi, słuchaczowi praw, oskarżonemu o zbrodnię lichwy. Kowalczyk w roku 1920 i 1921 trudnił się handlem łańcuszkowym cukrem, podbijając w ten sposób ceny tego artykułu w Krakowie i we Lwowie. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia wydał wyrok, uznający Kowalczyka winnym lichwy wojennej na podstawie art. 24 I. 4 z 2 lipca 1920 i skazał go na 6 miesięcy ciężkiego więzienia i 500.000 grzywny, w razie zaś niespłacenia grzywny na dalsze 50 dni aresztu. Ponieważ Kowalczyk nie zjawił się na rozprawie, wyrok ogłoszony został zaocznie.

—ooo—

Krwawy napad bandycki

(k) Przed kilku dniami około godz. 9 wieczorem, na gościńcu, wiodącym do wsi Żegoty, w pow. Bochnia, napadł jakiś opryszek na idącego do domu Wawrzyńca Parucha i dał do niego dwa strzały, raniąc swoją ofiarę ciężko w szyję i prawą rękę, poniżej łokcia. Policya wyśledziła bandytę i aresztowała go. Jest to 24-letni Józef Jelonek z Laskowej. Jelonka odstawiono do sądu, zaś Parucha w ciężkim stanie przewieziono do szpitala w Bochni. Stan ofiary bandyty jest beznadziejny.

—ooo—

MILIONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wygrana padła na Nr. 1,247.660.

NA POGOTOWIE RATUNKOWE złożyli uczniowie pracowni chemii organicznej II zakładu chemii Uniw. Jagiell. 81.500 marek, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Zofii Dziewońskiej.

CUDZOZIEMSKI AGITATOR CHJENY. W fabryce tutek „Altesse-Wisła" przy ul. Długiej, nadzorca Bribram, obcokrajowiec, sprzeciwił się wręczaniu robotnikom — na ich żądanie — kartek do głosowania na dwójkę. Robotnicy zapamiętają sobie tego pana i odpłacą mu za to postępowanie. Jeść polski chleb, a zwalczać robotników polskich — taka bezczelność nie ujdzie bezkarnie.

WYSTĘPY ST. WYSOCKIEJ obudziły żywe zainteresowanie tak ze względu na osobę znakomitej tragiczki, jak i nowości repertuaru, w którym wystąpi. Dzisiaj po południu „Edukacya Bronki" St. Krzywoszewskiego, z p. Nosarzewską w roli tytułowej. Jutro komedya Sveny Lange „Głos nieletnich", z pp. Bednarzewską, Bracką, Kułakowskim i Kwiatkowskim na czele. „Pelikan" z p. Wysocką grany będzie czterokrotnie w przyszłym tygodniu, t. j. od wtorku do piątku 17 bm. włącznie.

Z TEATRU BAGATELA. „Banco", najnowsza premiera autora „Ósmej żony Sinobrodego", Alfreda Savoir'a, daną będzie po raz pierwszy we wtorek. Role główne wykonają pp. Brzeczowa, Węgierko, Dobrzańska, Kaden, Turski. Winkler, w reżyseryi p. Węgierki. Pracownie teatru przygotowują nowe dekoracye i stylową wystawę według wzorów artysty malarza p. Łonickiego. „Banco" grany będzie przez wszystkie dni następnego tygodnia. Bilety już są do nabycia w kasie teatru przez dzień cały. Dziś w niedzielę po południu po cenach 40 procent zniżonych „Szklanka panny młodej", wieczorem „Wędrowiec i kobieta". W poniedziałek po raz ostatni „Wędrowiec i kobieta".

OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia. Po południu o godz. 3'30 „Halka" z pożegnalnym występem St. Gruszczyńskiego, oraz gościnnym występem p. J. Zacharskiej; o godz. 7'30 wieczór „Orlątko". Jutro w poniedziałek „Orlątko".

KONCERT IGNACEGO FRIEDMANNA, sławnego pianisty, odbędzie się dziś w niedzielę 12 bm. o godz. 8 wieczór, w Starym Teatrze. Nieliczne pozostałe bilety i balkon na krzesła dostawne do nabycia od godz. 10—1 w południe i od 5 do 9 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

WŁAMANIE. Do mieszkania p. Józefy Zawadzkiej przy ul. Krakowskiej l. 21 włamali się nieznani sprawcy i po rozbiciu kufra skradli gotówkę i garderobę znacznej wartości.

Dyrektor Polskiego banku dla handlu i przemysłu aresztowany za wielomilionowe oszustwa

JAK PROFESOR KOLLEGIUM NAUKOWEGO W DETROIT ZOSTAŁ DYREKTOREM BANKU W KRAKOWIE I OBYWATELEM ZIEMSKIM

(k) Donosiliśmy wczoraj o wielkiej aferze bankowej i aresztowaniu dyrektora jednego z banków krakowskich. Obecnie, mimo tajemnicy, jaką otaczały władze aresztowanie dyrektora banku i jego oszusta, zdołaliśmy się dowiedzieć pewnych danych, które rzucają ciekawe światło na niezdrowe stosunki bankowe w naszem mieście.

BANK W PAŁACU BISKUPIM

Z wiosną ubiegłego roku prasa krakowska, a szczególnie „Naprzód" poruszał kwestyę **odstąpienia części pałacu biskupiego od strony ulicy Wiślnej na bank**, podczas gdy w Krakowie panował głód mieszkaniowy. **Biskup krakowski**

WZIĄŁ WTEDY ODSTĘPNEGO KILKA MILIONÓW

które przeznaczył podobno na cele utrzymania seminaryum duchownego, znajdującego się w opłakanym stanie finansowym.

Imieniem tego banku, który zarejestrowany został, jako

POLSKI BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

pertraktował z księciem biskupem prof. Kollegium naukowego w Detroit w Ameryce p. Roman Wandzel.

Sprawa została ubita, p. Wandzel stworzył bank akcyjny kapitałami amerykańskiemi i przybył nowy bank wspaniale urządzony z piękną wystawą i lampką czerwoną przy wejściu. W kilka miesięcy po otworzeniu banku, którego dyrektorem został p. Wandzel, zaczęły krążyć pogłoski, że **bank ogłasza niewypłacalność** i będzie lada dzień zamknięty. Urzędowo stwierdzono, że pogłoski te są fałszywe, a bank oparty jest na silnych podstawach finansowych.

AKCYONARYUSZE BANKU ŻĄDAJĄ INTERWENCYI MIN. SKARBU

Nagle przed kilku tygodniami akcyonaryusze banku, którzy rekrutowali się z kapitalistów żydów polskich w Ameryce, odnieśli się drogą dyplomatyczną do ministra skarbu Jastrzębskiego w Warszawie, z doniesieniem, że dyrektor Polskiego banku dla handlu i przemysłu w Krakowie p. Wandzel popełnił **oszustwo idące w setki milionów.**

Na skutek tego doniesienia ministerstwo skarbu odstąpiło pismo akcyonaryuszy amerykańskich prokuraturze krakowskiej, która poleciła aresztowanie dyrektora Wandzla.

HISTORYA ZAŁOŻENIA BANKU

P. Wandzel, młody elegancki o manierach arystokraty człowiek, podczas wojny wyjechał do Ameryki, gdzie przebywał przez kilka lat. Przed dwoma laty, kiedy miał wracać do Polski, zorganizował Towarzystwo akcyjne, które powierzyło mu 150.000 dolarów, aby założył w Krakowie wielki akcyjny bank z filią w Warszawie.

Wedle polecenia swoich mandantów miał p. Wandzel po przyjeździe do Polski sprzedać część dolarów i jako kapitał zakładowy banku złożyć 100 milionów mk.

W maju 1921 zjawił się on w rodzinnem mieście Krakowie (gdyż tu się urodził) i sprzedał pierwsze dolary, aby zapłacić **konsystorzowi biskupiemu 5 milionów mk. za odstąpienie lokalu**.

Następnie sprzedał 80.000 dolarów po kursie, jak twierdzi 830 mk. (podobno wtedy taki był kurs dolara), za kilka dni zaś 40.000 dolarów po tymsamym kursie. Z uzyskanych ze sprzedaży dolarów marek polskich złożył jako kapitał zakładowy banku 100 milionów mk.

Aby takie wprost marnotrawienie dolarów przeprowadzić. Wandzel nie dopuszczał innych dyrektorów do kierownictwa, nie zwoływał Rady nadzorczej i posiedzeń komitetu, a

MILIONY TRZYMAŁ W KUFERKU

w swojem mieszkaniu.

Oczywiście, że akcyonaryusze nie wierzyli, aby dolary po najniższym kursie były zmienione i stwierdzili, że to jest nieprawda, gdyż na takiej zamianie, podczas gdy dolary ciągle szły w górę zarobić musiał p. dyrektor kolosalne miliony.

Wyszło dalej na jaw, że

DYREKTOR WANDZEL NA WŁASNY RACHUNEK ZAKUPYWAŁ DOLARY,

franki, funty angielskie itd. Transakcye te przeprowadzane były przez Polski bank dla handlu i przemysłu, ale p. dyrektor twierdzi, że zakupna te wynoszące miliony, dokonywał z własnych pieniędzy. Atoli niema najmniejszego dowodu, by posiadał on, oprócz 150.000 dolarów akcyonaryuszy, jakikolwiek majątek.

W ostatnich czasach p. dyrektor żył bardzo szeroko, wyjeżdżając często do Warszawy niby na kontrolę filii tegoż banku, a właściwie celem wesołych zabaw w „Bristolu".

Przed kilku miesiącami kupił on

DOBRA ZAKLICZYN

w których urządził sobie wspaniałą rezydencyę.

Aresztowany żył w bardzo bliskich stosunkach z duchowieństwem krakowskiem i cieszył się szczególnie u biskupa Sapiehy wielkiem zaufaniem.

SZKODA, JAKĄ PONIEŚLI AKCYONARYUSZE BANKU, WYNOSI SETKI MILIONÓW,

zaś bank sam nie narażony został na straty, gdyż kapitał zakładowy pozostał nietknięty.

SĄ I MALWERSACYE

Na podstawie dalszego śledztwa stwierdzono także pewne niedokładności w księgach bankowych, zwłaszcza niejasne są niektóre ważniejsze pozycye, co jest przedmiotem osobnego śledztwa, oraz orzeczenia znawców ksiąg kasowych, którzy w tych dniach rozpoczną swoją pracę.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi podobno s. s. o. Księski. Znamiennem jest, że władze już **przeszło tydzień trzymały tę aferę w ścisłej tajemnicy**, aby ona nie dostała się do prasy. Podaje się skwapliwie kradzieże biedaków z nędzy, ale łajdactwa takie trzymane są w tajemnicy.

Poniedziałkowy numer „Naprzodu"

Najbliższy numer „Naprzodu" wyjdzie z druku w poniedziałek 13 b. m. o godzinie 6 rano (z datą dnia następnego).

Wielka afera szpiegowska w Krakowie

(k) Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie zbiegłego szpiega Hlavisa prowadzi oprócz sądu wojskowego, sąd cywilny karny. Wczoraj sąd okręgowy karny rozesłał listy gończe za zbiegłym szpiegiem, którego nazwisko prawdziwe opiewa „Hladis". W więzieniach sądu okręgowego karnego przebywają dwie kochanki Hladisa, Anna Korczyk i Smejkówna. Przy aresztowanych znaleziono notatki Hladisa, które pozostawił on u nich, w czasie częstych odwiedzin. Defenzywa policyi państwowej aresztowała w ostatnich dniach jeszcze dwie osoby wmieszane w tę sprawę i kończy już przesłuchiwanie ich, poczem aresztowani odstawieni zostaną do więzień sądu okręgowego karnego. Za wspólnikami Hladisa Arturem Kurciusem i Aleksandrem Mrowcem zarządzono pościg.

Zdrowotność Krakowa a wodociągi

Budowa wielkiego sztucznego filtru

(k) Stan zdrowotności mieszkańców m. Krakowa przedstawia się na ogół bardzo pomyślnie. W czasie od 1 do 11 bm. miejski urząd zdrowia zanotował tylko trzy wypadki tyfusu brzusznego i 9 wypadków szkarlatyny. Z powodu ustawicznej prawie niepogody masa osób choruje na zaziębienie, które jednak w swoim przebiegu i komplikacyach nie jest tak groźne, jak panujące w latach wojennych grypy.

Zaznaczyć należy, że gdyby nie fatalna konstrukcya wodociągowa w Krakowie, oraz brak wielkiego sztucznego filtru, co pociąga za sobą uzależnienie się od stanu wody w Wiśle, zdrowotność Krakowa przedstawiłaby się znacznie lepiej. Jak jednak słychać kompetentne czynniki miejskie zajęły się już sprawą budowy wielkiego sztucznego filtru z odpowiednią siecią rurociągów. Koszta na budowę tego filtru wstawione są już do budżetu.

—ooo—

Niebezpieczeństwo zawalenia się gmachu Collegium minus w Krakowie

(k) Miejski urząd budownictwa w Krakowie został wczoraj powiadomiony, że w salach gmachu Collegium minus Uniw. Jagiellońskiego zarysowały się ściany na dużej przestrzeni. Budownictwo miejskie pod przewodnictwem radcy Stroki odbędzie w poniedziałek 13 bm. oględziny zagrożonego gmachu, poczem wyda odpowiednie zarządzenie.

Dramat małżeński w Warszawie

Nocy wczorajszej w pobliżu kościoła mokotowskiego, przy ulicy Puławskiej l. 17 rozegrał się wstrząsający dramat małżeński. Ofiarą dramatu padło zamieszkujące tam oddawna małżeństwo Barców: 30-letni Jan Barca, malarz pokojowy, oraz jego żona, 23-letnia Władysława. Barcowie zamieszkiwali w suterynie wraz z dwojgiem dzieci. Barca był nałogowym alkoholikiem, wskutek czego wynikały ostre zatargi. Na tle alkoholu w głowie Barca powstało chorobliwe urojenie, że żona nie dotrzymuje mu wiary. Te myśli wciąż go prześladowały, nawet wtedy, gdy znajdował się przy pracy. Wówczas posyłał do swojego mieszkania któregoś ze znajomych, aby sprawdził, czy żona jest w domu. Wracając do domu, Barca bez powodu wszczynał sceny zazdrości, nie szczędząc żonie gorzkich słów.

Często też Barca nachodził mieszkanie w ciągu dnia, w mniemaniu, że zastanie żonę na gorącym uczynku. Chorobliwa mania prześladowcza odebrała mu całkowicie spokój i równowagę. Barca pił jeszcze więcej.

Wczoraj wrócił do domu późnym wieczorem w towarzystwie swego kolegi, Marcelego Borkowskiego. Wszyscy troje zasiedli do kolacyi, zakrapianej obficie alkoholem. Trwało to tak do północy. Nagle Barca w stanie już dobrze podchmielonym wszczął awanturę. Barca zerwał się od stołu, wyjmując z kieszeni rewolwer, zbliżył broń do skroni żony i strzałem, wymierzonym w czoło, położył ją trupem. Nie zwlekając ani chwili żonobójca dał drugi strzał, wymierzony we własną skroń. Strzał był celny. Barca padł na podłogę bez życia.

Działo się to z taką szybkością błyskawiczną, że Borkowski nie był w stanie temu zapobiedz. Na wszczęty przez obudzone dzieci i Borkowskiego alarm nadbiegli sąsiedzi, a niezadługo i policya. W małej i skromnie umeblowanej izbie zastano dwa trupy: Barcowa leżała w kącie na skrzyni, jej mąż zaś w kałuży krwi na podłodze. Rewolwer, podniesiony przez Borkowskiego, leżał na stole. Mieszkanie wraz ze zwłokami tragicznie zmarłych Barców opieczętowano, stawiając przy drzwiach posterunek. Nieszczęśliwe sieroty zabrali sąsiedzi. Jeśli się niemi nie zaopiekuje rodzina, zostaną oddane do schroniska.

Walka lotników z falami morskiemi

Trzej lotnicy angielscy odbywali niedawno służbowy lot z Dublina do Newcastle na aeroplanie Rollo-Royce. Gdy byli nad kanałem św. Jerzego dzielącym Irlandyę od Anglii, zerwał się huragan. Aparat robił wprost gigantyczne wysiłki, ale wiatr zmógł go i lotnicy, tuż około brzegów Anglii, wpadli do morza. Czyniono nadludzkie wysiłki aby utrzymać się na powierzchni, ale gdy już cały aparat pogrążył się w wodzie, lotnicy chwycili się ostatniej deski ratunku, a tą były śmigi aparatu. Wszyscy trzej kurczowo trzymali się ich skrzydeł. W tej pozycyi wydobył ich parowiec, spieszący z pomocą przymarzniętym i pokrytym cienkiemi skorupami lodu rozbitkom.

Wszyscy walczą obecnie ze śmiercią w szpitalu w New Castle.

Wesoły sąd, czyli ksiądz skazany za „małpę"

Buffaloski „Express" opisuje wesoły sąd, jaki odbył się nad księdzem Konstantym Śliszewskim, proboszczem rzymsko-katolickim parafii św. Jacka w Lackawanna.

Oskarżyli go państwo Krausowie, których proboszcz „wypomniał" w obelżywy sposób z ambony i żądali 1000 dolarów odszkodowania.

Sąd miał ciężki orzech do zgryzienia, gdyż świadkowie, którzy w „affidawitach" zeznawali pod przysięgą, iż widzieli, jak proboszcz kopnął panią Krause i zrzucił ją ze schodów, powiedzieli w sądzie, że nie przypominają sobie niczego i nic podobnego nie widzieli...

Natomiast świadek proboszcza Wierzbieniak, zamiast stawić się na rozprawę, tak się wstawił, że go nieprzytomnego prawie przyprowadził woźny przed trybunał, przed którym Wierzbieniak upadł na kolana i począł się żarliwie modlić.

Sędzia po krótkim namyśle, posłał pijanego świadka do kozy, a krzywoprzysięzców oddał w ręce prokuratora i począł przesłuchiwać księdza S.

Ks. Śliszewski wyparł się najuroczyściej wszystkich zarzuconych mu czynów i przyznał się jedynie do tego, że nazwał panią Krausową małpą.

— W takim razie zapłacisz pan 100 dolarów pani Krausowej, a 75 dolarów panu Krausemu — zawyrokował sędzia.

—ooo—

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany w sobotę 11 listopada o godz. 7·40 wieczór, według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Dziś wyż barometryczny leżał nad Polską, Bałtykiem i Rosyą zachodnią, depresye zaś ogarniały Islandyę i wschodnią część morza Śródziemnego. W Polsce przeważała pogoda pochmurna i mglista, miejscami notowano opady. Mgła ogarniała nie tylko nasz kraj, lecz i znaczną część Europy zachodniej. Temperatura w ciągu dnia nie wykazywała większych zmian i wahała się w granicach od 1—7 stopni. W Krakowie temperatura 2·5, maximum 5·4, minimum 2·4 pochmurno. Prognoza na niedzielę: przeważnie pochmurno, miejscami mglisto, temperatura bez większych zmian, słabe wiatry lokalne.

SEKCYA NARCIARSKA AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO w Krakowie donosi, iż dnia 19 listopada odbędzie się w sali 133 Muzeum techniczno-przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9, IV-ty walny zjazd delegatów polskiego Związku narciarskiego. Punkt zborny dla delegatów o godz. 10 rano w tejże sali. Porządek obrad podany został osobnym okólnikiem interesowanym Towarzystwom do wiadomości.

HISTORYA MASZYNY, SKRADZIONEJ W SĄDZIE APELACYJNYM. Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie skradziono z biura maszynę do pisania marki Underwood, wartości około miliona marek. Policya krakowska, śledząc za sprawcami kradzieży, przytrzymała idącą ulicą starszą jakąś kobietę, która szła w towarzystwie podejrzanych indywiduów, niosąc duże zawiniątko. Na widok policyanta apasze zbiegli, kobietę zaś z zawiniątkiem odstawiono „Pod telegraf". Tutaj okazało się, że w zawiniątku znajdowała się maszyna do pisania, skradziona w sądzie. Za złodziejami, których nazwiska przytrzymana kobieta nie chce wyjawić, wdrożono poszukiwania.

KRADZIEŻE ULICZNE. Onegdaj w ul. Krakowskiej skradziono z wozu Wolfowi Bakałarzowi z Miechowa długą, czarną bekieszę, podbitą futrem wartości 100 tysięcy marek. — W czasie targu w rynku głównym niewyśledzony kieszonkowiec skradł Józefowi Gli kowskiemu srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem, wartości 350.000 marek.

AMATOR DYWANA. Do policyi doniósł dr. Stefan Weisblatz, zamieszkały przy ul. Miodowej l. 20, że onegdaj skradziono mu z balkonu II-go piętra dywan wartości 400.000 marek.

—ooo—

Z POLSKI

ROZBIJACZE MAŁŻEŃSTW W KONFESYONALE. Pod tym tytułem pisze cieszyńska „Pobudka": „Księża z ambon zapowiedzieli ogólną spowiedź przed wyborami. W konfesyonale zaś wprost namawiali kobiety do złamania zasad wierności małżeńskiej, przepisanej przez Kościół katolicki. Boć przy ślubie przecież Kościół każe przysięgać kobiecie: „wierność i posłuszeństwo mężowi", ojcowie Jezuici zaś uczą (teorya Liguoriego), że „nigdy i nigdzie, pod żadnym warunkiem żona nie śmie odmówić mężowi powolności małżeńskiej".

Tymczasem księża grozili żonom robotników: „Nie dostaniesz rozgrzeszenia, jeżeli mąż twój nie będzie głosował na ós mkę!"

— Cóż mam czynić, ojcze duchowny, jeżeli on mnie nie posłucha? — pytały strwożone niewiasty.

— Nie daj mu wieczerzy! Nie pozwól mu przystępu ku sobie!

Oto do czego doprowadziła moralność „chjeny" rozpolitykowanych księży".

ZAPOTRZEBOWANIE GÓRNIKÓW DO KOPALŃ WE FRANCYI przesłane na miesiąc listopad wynosi przeszło tysiąc górników. Zdaje się, że zapotrzebowanie w b. m. doszło punktu kulminacyjnego i prawdopodobnie w przyszłych miesiącach znacznie osłabnie. Pewna część górników wyjechać może razem z rodzinami, gdyż kopalnie francuski zarezerwowały wolne mieszkania dla górników polskich. Wobec licznych listownych zapytań intresowanych górników, państw urząd pośr. pracy w Oświęcimiu podaje do wiadomości, że zgłoszenia przyjmuje się codziennie, a wyjeżdżać można każdej chwili, gdyż obecnie uruchomiono transporty, złożone z kilkudziesięciu ludzi, wyjeżdżają prawie co drugi dzień.

WSZECHPOLSKA WYSTAWA DROBIU. Pierwsza wszechpolska wystawa drobiu, gołębi i królików, odbędzie się 24 b. m. w Warszawie ul. Bagatelą 3. Wystawa zgromadzi kury wszelkich ras hodowane w Polsce, kaczki gęsi, indyki, ptaki ozdobne i śpiewające, gołębie rasowe i pocztowe, króliki najrozmaitszych ras. Wielu hodowców przygotowuje najrozmaitsze niespodzianki, jako to wylęg sztuczny kurcząt w czasie wystawy, hodowcy gołębi pocztowych, zwłaszcza ze stacyj wojskowych loty tych gołębi. Dział przetworów i konserw z drobiu, wreszcie przemysł i handel jajczarski dział wydawnictw, środków leczniczych przyborów i maszyn do hodowli itp., zapowiada się bardzo bogato i interesująco nietylko dla hodowców drobiu, lecz również dla publiczności zwiedzającej wystawę. Informacyi zwiedzającym udzielać będą specyaliści instruktorzy.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popoł.: „Edukacya Bronki".
Wieczór: „Pelikan".
Poniedziałek: „Głos nieletnich".
Wtorek: „Pelikan".
Środa: „Pelikan".
Czwartek o godz. 3 popoł.: „Dziady".
Wieczór: „Pelikan".
Piątek: „Pelikan".
Sobota: „Hamlet".
Niedziela popoł. o g. 3: „Głos nieletnich".
Wieczór: „Hamlet".

Teatr Bagatela

Niedziela popoł.: „Szklanka panny młodej".
Wieczór: „Wędrowiec i kobieta".
Poniedziałek: „Wędrowiec i kobieta".

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela o g. 3·30 popoł.: „Halka".
Wieczór o godz. 7·30: „Orlątko".
Poniedziałek: „Orlątko".

Stowarzyszenia i zgromadzenia

KOMISYA OKRĘGOWA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie posiedzenie we wtorek 14 listopada o godz. 7 wieczorem w sekretaryacie przy ul. Dunajewskiego 5, III p. z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu; 2) Sprawozdanie sekretaryatu; 3) Sprawy organizacyjne; 4) Wnioski. Obecność wszystkich członków konieczna. Sekretaryat.

SEKCYA AKADEMICKA PPS odbędzie we wtorek 14 listopada o godz. 7·30 wieczór w „Czytelni Rob." — Dunajewskiego 5, II p. zwyczajne walne zebranie. Na porządku dziennym wybór nowego wydziału. Obecność wszystkich członków konieczna!

TOW. ŚPIEWACKIE „LUTNIA ROBOTNICZA" urządza w sobotę 18 listopada w sali Domu robotniczego, Dunajewskiego 5, II p. wieczorek towarzyski połączony z produkcyami chóralnymi i zabawą taneczną, na którą zaprasza zarząd „Lutni". Początek o godz. 9 wieczorem. Wstęp ścisłe za zaproszeniami, 1000 mk.

BACZNOŚĆ TOW. RZEŹNICY I MASARZE! Zarządy obydwu Związków wzywają wszystkich robotników przemysłu mięsnego na wspólne ogólne zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę 12 listopada o godz. 9 w sali Związków Zawod. ul. Dunajewskiego 5, II. p.

Wybory w okręgu tarnowskim

Wybory w mieście Tarnowie odbyły się w skandalicznych warunkach. Zupełnie nieproporcyonalny podział miasta na obwody i fatalne lokale wyborcze sprawiły, iż olbrzymia ilość wyborców nie mogła oddać głosu. Tak np. w **komisyi 11**, w dzielnicy czysto robotniczej, na 2200 uprawnionych do godz. 3-ej w nocy, mogło oddać głosy zaledwie 958. Dodać należy, iż w niedbale przez magistrat sporządzonych spisach opuszczono 45 procent wyborców. Tem się tłómaczy stosunkowo niska liczba głosów, oddanych na dwójkę (1808); mimo wszystko jednak, po żydach, którzy głosowali niezwykle tłumnie i solidarnie 1075), socyaliści zdobyli największą ilość głosów.

Po powiecie gorlickim, silnie uprzemysłowionym, najwięcej głosów na listę PPS oddał **powiat tarnowski**. Były wsie, w których na listę socyalistyczną padło więcej głosów, niż na listę PSL, najsilniejszego w tym okręgu. Jest to dla nas wielki sukces, a zawdzięczamy go przedewszystkiem solidarnej pracy tow. kolejarzy i robotników rolnych.

Chjena rozwinęła szaloną agitacyę przy pomocy olbrzymiego a kosztownego aparatu. Skompromitowała się jednak doszczętnie, osiągnąwszy w całym okręgu zaledwie 6272 głosów. Również skompromitowała się lista **„Łączności narodów."** p. barona Götza z Okocimia i p. Tertila, burmistrza Tarnowa. Pan Götz, który na strejkujących robotników sprowadzał wojsko i wyrzucał ich na bruk, sypnął naraz milionami na wybory, siejąc demoralizacyę i korumpując ludność. Ten wyzuty z wszelkich uczuć ludzkich bogacz, fabrykant i obszarnik, począł naraz fundować kościoły, budować chłopom młyny, rozpijać robotników i zalewać okręg zadrukowaną bibułą. Naturalnie, wyrzucone na wybory miliony potrafi on wkrótce zwrócić do swej kasy, odbijając je sobie na swym robotniku. Lista p. Götza dostała wszystkiego 6855 głosów, a pan Tertil, który publicznie ogłaszał, iż jeden mandat ma „26" pewny, a **o drugi walczy**, otrzymał w Tarnowie aż **562 głosy!** Może teraz dumać nad niewdzięcznością mieszkańców miasta, które swą gospodarką prowadzi ku ruinie. Oczywiście klub radnych PPS wyciągnie odpowiednie konsekwencye z tego wyniku wyborów, gdyż człowiek, który burmistrzując miastu ma za sobą zaledwie 562 wyborców, nie może być dłużej jego głową. Mamy zatem w najbliższej perspektywie — **przesilenie na ratuszu.**

Pan Tertil z panem Götzem mają w każdym razie tę „zasługę", iż ohydnem przekupstwem i pijatykami, urządzanemi w powiecie brzeskim utracili mandat dla PPS. Należy tu nadto **napiętnować robotę NPR**, która nie mając najmniejszych widoków zdobycia mandatu dla swej liliputiej partyi (zyskała ogółem 890 głosów. w tem w Tarnowie 255 głosów), całą swą „pracę" skierowała w kierunku szkodzenia PPS i szkalowania jej najwstrętniejszemi łgarstwami. Takich Kabałów winna klasa robotnicza **gnać od siebie, jak zarazę**, bo to gorsi szkodnicy od jawnego wroga. Również zupełnie zbyteczną była lista Bundu (868 głosów). W rezultacie, uzyskaliśmy w okręgu **11.940 głosów**, a jak wynika z obliczeń, do osiągnięcia mandatu brakło nam tylko 1093 głosów. Rozbijacze mogą być dumni z tego, iż **dzięki im** nietylko proletaryat, ale wogóle ludność miejska została pozbawiona swego przedstawiciela. Mandaty uzyskało 5 piastowców i 2 katolicko-ludowych.

Bądź co bądź wynik wyborów jest dla nas, mimo wszystko, wielkim sukcesem, gdyż wykazał w porównaniu z poprzedniemi wyborami znaczny **wzrost wpływów socyalistycznych**, zwłaszcza po wsiach.

W kilku komisyach wiejskich bezprawnie odmówiono naszym mężom zaufania zasiadania w komisyi, a w Krzyżu po ukończeniu głosowania, wobec żądania naszego męża zaufania, by w jego obecności dokonać obliczeń, wójt zabrał urnę na całą noc do siebie. Wobec wymienionych faktów, dalej wobec niewłaściwego podziału na obwody głosowania oraz wobec przekupstwa, stosowanego przez zauszników barona Götza, PPS gromadzi dowody, poczem wniesie protest przeciw wyborom.

Mimo niepowodzenia przy wyborach sejmowych, wzywamy usilnie wszystkich towarzyszy do zdwojenia wysiłków w dniu **12 listopada** przy wyborach **do senatu**. Ani jeden głos nie może być zmarnowanym.

2
to walka z drożyzną,
to tępienie lichwy, paska i spekulacyi,
to wysokie podatki od bogaczów,
to poprawa bytu urzędników i inteligencyi pracującej.

Przegląd społeczny

GROŹBA STREJKU ROBOTNIKÓW RZEŹNICZO-MASARSKICH W KRAKOWIE.

Dnia 2 listopada ogół robotników rzeźniczo-masarskich wysłał do cechu rzeźników i masarzy na Kotłowem następujące żądania i warunki unormowania pracy i płacy: 1) Praca ma trwać 8 godzin według ustawy z dnia 18 grudnia 1919; 2) płaca ma być podwyższoną o 100 proc. od dotychczasowego zarobku tygodniowego; 3) najniższa płaca przy biciu wieprzów i bydła od sztuki ma wynosić 2000 mk; 4) przyjmowanie i zatrudnianie uczniów może się odbywać tylko w proporcyonalnym stosunku do zatrudnionych robotników, a mianowicie 1 uczeń na 3 robotników; 5) uznanie Związku zawodowego robotn. przemysłu spoż. (oddział rzeźników i masarzy) oraz biura pośredn. pracy przy Związku. Nadto pp. pracodawcy zobowiążą się nie przyjmować ani też wydalać robotników z pracy bez zgody Związku; 6) prawo wstępu o każdej porze delegatom i mężom zaufania Związku do pracowni, warsztatów, sklepów i jatek w celach organizacyjnych; 7) za akcyę cennikową żaden robotnik nie może być z pracy wydalony w przeciągu 3 miesięcy. Na to żądanie cech odpowiedział pismem z 6 listopada, w którem donosi, że walne zgromadzenie uchwaliło nie odpowiadać na powyższy memoryał, wychodząc ze założenia, że dla cechu istnieje tylko i wyłącznie stowarzyszenie czeladzi rzeźniczej i masarskiej na Kotłowem. Ze stowarzyszeniem tem może cech w razie potrzeby traktować i sprawy swego zawodu omawiać i regulować. Innych Związków cech nie może w myśl statutu i dawnych tradycyj uznawać.

Na zgromadzeniu robotn. rzeźników i masarzy w dniu 9 listopada po odczytaniu tej aroganckiej i prowokacyjnej odpowiedzi cechu ogół uchwalił natychmiastowe zaprzestanie pracy. Jednak kierownictwu Związku udało się uspokoić na razie wzburzone umysły w nadziei, że strejk może być jeszcze zażegnany na mającej się odbyć w dniu 11 b. m. konferencyi w magistracie. W Krakowie jest około 60 robotników bez pracy, mimo że pracy jednak jest za wiele, ale pracodawcy zmuszają zatrudnionych robotników pracować po 16 i 18 godzin. Płaca robotnika masarskiego wynosi od 5000 do 15.000 mk tygodniowo z lichym wiktem, płaca robotnika rzeźnickiego wynosi bez wiktu tygodniowo od 10.000 do 20.000 m, co na dzisiejszą drożyznę jest stanowczo zamało, przyczem odzież i obuwie niszczą się przy naszej pracy daleko prędzej, niż u robotników innych zawodów. Natomiast pracodawcy robią naszym kosztem i kosztem konsumentów złote interesy i ciągną milionowe zyski, przyzna każdy. Nie chcąc jednak brać na siebie odpowiedzialności za strejk i jego skutki, a szczególniej nie chcą pozbawiać ludności i tak brakujących tłuszczów i mięsa, robotnicy szukają drogi wyjścia, a dopiero kiedy wszystkie środki ugodowe się wyczerpią, będą zmuszeni chwycić się walki ostatecznej, tj. strejku. Zaznaczamy z góry, że odpowiedzialność i następstwa strejku spadną na tych, którzy robotników na tę ostatnią drogę zepchnęli, odrzucając słuszne i skromne żądania.

Z sali sądowej

Kraków, 12 listopada.

Zbrodniarz skazany na dożywocie oskarża żonę o udział w napadach rabunkowych

(k) W czwartym dniu rozprawy przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciw Filipowiczowi, Annie Siwkowej, Fr. Furtakowi, Wł. Burlidze i Janowi Burlidze, oskarżonym na podstawie zeznań Siwka, skazanego już na dożywocie, o popełnienie dwóch rabunków w Grabiu i w Brzegach, przesłuchano dalszych świadków i Juliana Siwka, odsiadującego karę w zakładzie karnym w Rawiczu. Siwek skorzystał z dobrodziejstwa ustawy i oświadczył, że przeciw swej żonie zeznawać nie będzie. Obrona postawiła wprawdzie wniosek, aby wobec tego oświadczenia Siwka zaniechać jego przesłuchania, trybunał jednak do wniosku tego się nie przychylił i postanowił Siwka przesłuchać tylko odnośnie do innych oskarżonych. Siwek wśród widocznego zainteresowania nadzwyczaj licznie zgromadzonej publiczności, opowiadał szczegóły rabunku, przyczem widoczną była chęć wykazania, że sam w pierwszym rabunku brał minimalny udział, a w drugim rzekomo żadnego udziału nie brał.

Po przesłuchaniu Siwka i jeszcze jednego współwięźnia Siwka, który zeznał, że Siwek wyraził się we więzieniu, iż musi zemścić się na dzisiejszych oskarżonych, przewodniczący odczytał przysięgłym pytania, poczem prokurator Sozański uzasadniał oskarżenie. Po wywodach prokuratora zabrali głos obrońcy: adw. dr Herz, dr Warenhaupt, dr Horowicz i dr Weber, którzy wykazali, że zeznania Siwka na wiarę nie zasługują, jako podyktowane chęcią zemsty i uzyskania dla siebie wznowienia postępowania.

Po treściwem reasumee przewodniczącego dr Markiewicza, przysięgli wydali werdykt uniewinniający wszystkich oskarżonych.

Za przemycanie bydła za granicę

(k) Wczoraj w sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciw Antoniemu Jamrozowi, który wraz ze szajką przemytników, przepędzał nocą bydło przez granicę Polski koło Jelenia. Ponieważ udowodniono Jamrozowi tylko jeden wypadek potajemnego przepędzenia bydła przez granicę państwa, sąd uznał go winnym przekroczenia z art. 25. ust. o lichwie wojennej i skazał go na 1 miesiąc aresztu i 30.000 mkp. grzywny, ewentulnie dalsze 10 dni aresztu.

Przegląd gospodarczy

PODWYŻSZENIE WKŁADKI ZAWIĄZKOWEJ W OBROCIE CZEKOWYM POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI. Wysokość wkładki zawiązkowej, stanowiącej najmniejszą sumę, jaka stale winna się znajdować na koncie uczestnika obrotu czekowego PKO, od 15 listopada br. zostaje podwyższona ze 100 na 5.000 mk.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 11 listopada 1922 roku.

Waltuy: Dolary Stanów Zjednoczonych 15200 16200, czeki 15200 16200, trans. 16050. Franki francuskie 950 1050, czeki 950 1050, trans. 1012 1020. Franki szwajcarskie trans. 3025 2985. Funty szterlingi trans. 71250 72400. Marki niemieckie 1'75 2'25 czeki 1'75 2'25, trans. 2'05 2'00. Korony austryackie 0'21 0'23 i pół, trans. 0'23 0'22 i pół. Korony czeskie 490 520, czeki 500 520, trans. 515 512, Korony węgierskie trans. 6'30.

Akcye: Polskie Tow. handlowe 1000 1200 trans. 1050. Pharma 3400 3800 trans. 3600. Polski Glob 600 700. Żegluga Polska 325 425 trans. 350 380. Zieleniewski 10500 11500 trans. 10100 11400. Parowozy 3900 4400 trans. 3900 4000. Cegielski 21000 31000 trans. 21000 30000. Trzebinia żelazo 2700 3100 trans. 2800 3000. Zakłady amunicyjne „Pocisk" 2100 2500 trans. 2100 2400. Siersza górnicza 17500 18500. Tepege 10000 11000 trans. 10200 10600. Polska nafta 2500 2900 trans.2650 2800. Trzebinia mydło 10000 11000 trans. 10300 10400. Elektrownia Siersza 1050 1150. Ćmielów 5500 7500 trans. 5600 7100. Bank przemysłowy 1200 1500 trans. 1300 1425. Bank małopolski 1600 1900. Górka 13500 14500 trans. 14000. Pezet 1900 2100 trans. 2050, Krakus 3000 3400 trans. 3300. Automotor 1000 1200. Ojkos 9500 10500. Impex 200 250 trans. 250. Herzfeld—Viktorius trans. 11000. Bank ziemski kred. 725 775 trans. 775. Bank zw. sp. tr. 5000 5200.

Telegramy giełdowe

Warszawa 11 listopada (PAT) Giełda warszawska: Milionówka trans. 1750 1650. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. 605 575. 5 proc. oblig. m. Warszawy sprzed. 400 kupno 375. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 16000 16100 16975 sprzedaż 16050 kupno 15900. Floreny holenderskie trans. 6200. Franki francuskie trans. 1030. Czeki: Gdańsk trans. 2'00 1.95 sprzedaż 2'00 kupno 1'92. Belgia trans. 950 930 934 i pół, sprzedaż 934 i pół, kupno 925 i pół. Londyn trans. 71720, 71200 71350 sprzedaż 71700 kupno 71000. Berlin trans. 2'00 1'95 sprzedaż 2'00 kupno 1'92. Nowy Jork trans. 16000 15925 sprzedaż 16000 kupno 15855. Dolary drobne sprzedaż 15980 kupno 15830. Paryż trans. 1040 1025 sprzedaż 1030 kupno 1020. Praga trans. 512 i pół, 515 510 Szwajcarya trans. 2945 2940 sprzedaż 2955 kupno 2925. Wiedeń trans. 22 i pół, 21 i pół, sprzedaż 21 i pół, kupno 20 i pół. Włochy trans. 705 700 sprzedaż 700 kupno 685.

Zurych 11 listopada (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'06 i trzy czwarte, Nowy Jork 546 i trzy czwarte, Londyn 2439, Paryż 3515. Medyolan 2415 Praga 17'50, Budapeszt 0'22 i trzy czwarte. Bukareszt 3'42. Zagrzeb 2'25. Sofia 3'85. Warszawa **0'03 i trzy czwarte.** Wiedeń 0'00'74. Austryacka korona stemplowana 0'00'76.

Ostatnie wyniki wyborów do Sejmu

OKRĘG 44 Nowy Sącz—Limanowa—Bochnia—Wieliczka: lista Nr. 1 — 57.909, Nr. 2 — 18 188, Nr. 3 — 1344, Nr. 8 — 18.184, Nr. 12 — 18.956, Nr. 24 — 8028. Wybrani: lista Nr. 1—3 mandaty: Dr. Kiernik, Potoczek, Łaskuda; **lista Nr. 2 — 1 mandat: Dr. Marek,** lista Nr. 12 — 1 mandat: Jasiński, lista Nr. 8 — 1 mandat: Jachymiak.

OKRĘG 53 Stanisławów—Tłumacz—Kołomyja—Śniatyn: lista Nr. 1 — 15.681, lista Nr. 2 — 7593, lista Nr. 8 — 23.195, lista Nr. 17 — 24.428, lista Nr. 29 — 31.028. Wybrani: z listy Nr. 1 Witos, z listy Nr. 8 Zagajewski i Jaroszyński, z listy Nr. 17 Dr. Reich, Dr. Rozmarin i Eisenstein, z listy Nr. 29 (ukraińska) Dutczak, Załacki i Melnyk.

Rząd faszystów

Rzym. (AW) W kołach politycznych zbliżonych do obecnego rządu faszystycznego utrzymuje się przekonanie, że rząd nie zamierza zdemobilizować sił faszystycznych, lecz przetworzyć je w specyalną gwardyę.

RUCH SEPARATYSTYCZNY W SARDYNII

Rzym. (AW) Według pisma „Natione" krążą w Rzymie wiadomości o separatystycznym ruchu w Sardynii. Prefekt stolicy Sardynii jest przygotowany na wszelkie ewentualności. Rząd włoski jest zdania, że ujawniony ostatnio ruch niema większego znaczenia.

ZWIĄZKI ZAWODOWE FASZYSTÓW

Bolonia. (PAT) Wczoraj rozpoczęły się obrady kongresu faszystycznych związków zawodowych. Sprawozdawca Rossoni przedstawił statut organizacyjny, który wyłącza walkę klas, a stawia zasadę zwycięstwa najdzielniejszych, oraz wysuwa na czoło interes praktyczno narodowy. Kongres zażądał zniesienia rad robotniczych.

Poważne położenie na Bliskim Wschodzie

Londyn (AW). Według nadeszłych tu wiadomości, sytuacya w Konstantynopolu nie uległa żadnej zmianie na lepsze. Energiczne wystąpienia nadkomisarzy aliancklch nie wywarły żadnego wrażenia na Kemalu paszy. Stosunek wojsk sprzymierzonych do kemalistów pozostaje nadal **bardzo nieprzyjazny.** W ostatnim czasie doszło do **krwawego starcia** między oddziałami wojsk sprzymierzonych a turecką żandarmeryą.

O TERMIN KONFERENCYI

Paryż (AW). Wiadomości ze Wschodu są potwierdzeniem obaw Poincarego, że dalsze odraczanie terminu konferencyi pokojowej zaostrzy jeszcze bardziej niebezpieczną już i tak sytuacyę na Wschodzie. Rząd francuski obstaje przy 13 listopada, jako terminie rozpoczęcia obrad, wychodząc z założenia, że dalsze zwlekanie rozjątrzy jeszcze i tak opornych kemalistów. Z tego powodu nalega rząd francuski na jak najrychlejsze przybycie lorda Curzona do Paryża. Rząd francuski wysunął również projekt, aby przed właściwemi obradami odbyć jeszcze tak zwaną preliminarną konferencyę.

SUŁTAN NIE CHCE ABDYKOWAĆ

Londyn (AW). Jak donoszą z Konstantynopola, polecił sułtan przez swojego pierwszego sekretarza oświadczyć publicznie, że jako głowa duchowna całego świata mahometańskiego, liczącego 300 milionów ludności, nie zamierza abdykować.

TURCYA IDZIE ZA PODSZEPTAMI MOSKWY

Londyn (AW). „Times" podaje jako główną przyczynę nowego kursu tureckiej polityki, **akcyę rządu moskiewskiego.** Według „Timesa" obawiają się sowitey, aby Turcya wobec zbytniego wzrostu swej potęgi nie okazała się skłonną do zwrócenia się ku północy i do opanowania Kaukazu. Aby temu przeszkodzić, chcą bolszewicy zająć turecką politykę i turecką armię sprawami europejskiemi. W tym celu zaproponowali oni Turcyi utworzenie **trójprzymierza,** złożonego **z sowietów, Turcyi i Bułgaryi,** celem powiększenia tureckich terytoryów kosztem Greków, bułgarskich zaś kosztem Jugosławii.

ŻĄDANIA NACYONALISTÓW

Londyn (AW). Według doniesień dzienników, wręczyli kemaliści francuskiemu komisarzowi, generałowi Pelle, cały szereg żądań. Między innemi domagają się kemaliści **natychmiastowego opuszczenia Konstantynopola,** zaznaczając, że alianci mogą pozostać w Czataldży, Skutari i Czanaku, następnie żądają urządzenia plebiscytu w zachodniej Tracyi, oddania Mossulu, rewizyi granicy syryjskiej, oraz sprawy autonomii wysp naprzeciw wybrzeża małoazyatyckiego, zupełnej niezależności Turcyi i wypłaty odszkodowania przez Grecyę w wysokości 6 miliardów franków złotych.

Program otwarcia Sejmu

Warszawa (PAT) Między prezydyum Rady ministrów, kancelaryą cywilną Naczelnika państwa a protokołem dyplomatycznym ministerstwa spraw zagranicznych odbywają się narady w sprawie ustalenia programu uroczystości w dzień otwarcia Sejmu i Senatu.

Wyrok na morderców ukraińskich

Lwów. (AW) Wczoraj zapadł wyrok sądu doraźnego w sprawie morderców Berezowskiego, kierownika szkoły i kandydata na posła w województwie stanisławowskiem. **Dwóch oskarżonych skazano na rozstrzelanie,** dwóch ze względu na młodociany wiek na kilkanaście lat więzienia, oskarżonego zaś księdza Dmyterkę uwolniono.

Proces Fedaka

(AW) **Lwów, 11 listopada.**

Na dzisiejszej rozprawie zakończono postępowanie dowodowe, poczem trybunał przedłożył sędziom przysięgłym 46 pytań co do oskarżonego Fedaka. Pytania idą w kierunku zbrodni usiłowania skrytobójczego morderstwa, dokonanej w dniu 25 września 1921 r. na osobie Naczelnika państwa i wojewody Grabowskiego, oraz w kierunku zdrady głównej. Co do siedmiu ostatnich oskarżonych pytania odnoszą się do zdrady głównej. Obrona domagała się postawienia pytania dodatkowego co do Fedaka i pięciu współoskarżonych w kierunku zbrodni uszkodzenia ciała, następnie wyeliminowania pewnych słów z pytań, celem złagodzenia winy i sprecyzowania w pytaniach odnośnie do każdego z oskarżonych, jakim czynem zrodni zdrady głównej się dopuścił. Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom, poczem rozprawę odroczono do poniedziałku. W poniedziałek nastąpią końcowe wywody prokuratora.

Polska pożyczka złota

Warszawa (PAT) Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości rozporządzenie ministra skarbu z 11 bm. zmieniające od 13 bm. cenę emisyjną obligacyi 8%-owej państwowej pożyczki złotej z roku 1922, a mianowicie za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotego polskiego 1800 marek, co wynosi za obligacye wartości 10.000 mk. i 10 złotych polskich cenę 28000 marek, a za obligacyę wartości 50.000 mk. i 50 złotych polskich za cenę 140.000 marek. Zmiana ceny emisyjnej została placówkom podana do wiadomości zapomocą okólnika telegraficznego.

Strejk w przemyśle włókienniczym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 listopada.

Zarząd główny i delegaci fabryk łódzkich Związku zaw. rob. włóknistych wobec nieuwzględnienia przez przemysłowców żądań zarobkowych kl. Zw. rob. włóknistych na zebraniu w d. 10 bm. uchwalili przystąpić do strejku w przemyśle włókienniczym od dziś.

Klasowy Zw. rob. włóknistych wystawił żądanie 60 proc. podwyżki płac. W sprawie tej odbyły się 2 konferencye z przemysłowcami, na których przemysłowcy zgadzali się na 25 proc.

Chadecya zajęła stanowisko niewyraźne wobec nieustępliwych przemysłowców, dążąc jawnie do kompromisu, a ogół robotniczy Łodzi poszedł ponad głowami przywódców chadeckich i solidaryzuje się ze stanowiskiem związku klasowego. Związek „Praca" również prawdopodobnie ogłosi strejk od dziś.

Z dyplomacyi polskiej

Warszawa (PAT) Pan Tytus Filipowicz poseł w Finlandyi, wyjeżdża we wtorek do Helsingforsu. Inspektorem konsularnym dla konsulatów polskich w Europie środkowej i Bliskim Wschodzie został mianowany p. Karol Rościszewski.

Order Białego Orła dla Wilsona

Nowy Jork (PAT). We czwartek polski charge d'affaires Kwapiszewski udekorował b. prezydenta Wilsona orderem Orła Białego. Wilson, mimo, że jest cierpiący, zaprosił do siebie polskiego charge d'affaires i długo z nim rozmawiał, wskazując między innemi, że uważa odznaczenie polskie za najwyższy dla siebie honor, oraz że wciąż żywi dla Polski jak najlepsze i jak najszczersze życzenia.

Groźba nowego głodu w Rosyi

Genewa. (PAT). Komitet pomocy Rosyi **dra** Nansena komunikuje: Delegat stowarzyszenia kwakrów, który niedawno odbył podróż do prowincyi Buzułuku, donosi, iż jest rzeczą nieodzowną, aby Ameryka jeszcze przez 6 miesięcy prowadziła akcyę pomocy. Głód będzie trwał w ciągu zimy, ponieważ z wiosną zasiewy były niedostateczne, większa zaś część zbiorów została zniszczona wskutek suszy w czerwcu i lipcu. Zbiór prosa zawiódł zupełnie. Władze sowieckie zachęcają włościan do robienia zapasów traw jadalnych, w innych okręgach władze każą już kopać olbrzymie rowy na trupy, ponieważ przewidywana jest wielka śmiertelność w ciągu najbliższych miesięcy tj. w tym czasie, kiedy śnieg bardzo utrudnia prace grabarzom.

Rząd węgierski przeciw faszyzmowi

Budapeszt (PAT). Minister spraw wewnętrznych Rakovszky wystosował do burmistrza Budapesztu pisemne wezwanie, w którem wskazuje na to, że pod nazwą „węgierskiego obozu faszystów" tworzy się stowarzyszenie, które, mimo, że statuty jego jeszcze nie zostały zatwierdzone, rozpoczyna już swą działalność i ogłosiło już publicznie swe cele. Minister wzywa burmistrza, aby wezwał posł. Friedricha i obywatela budapesztańskiego Pelda, uchodzących za organizatorów wspomnianego stowarzyszenia, aby **zaprzestali dalszej działalności organizacyjnej.**

Decydujący dzień w Monachium

Berlin. (PAT). Dziś w niedzielę odbędzie się w Monachium poświęcenie sztandaru socyalistów nacyonalistów. Na uroczystości te ma przybyć wielka liczba członków organizacyi. Socyalistyczna „Muenchener Post" zapytuje rząd, czy wiadomo mu jest, że wielka grupa t. zw. Hackenkreuzlerów przybyła specyalnymi pociągami do Monachium i czy zadaniem zarządu kolejowego jest transportowanie uzbrojonych band.

Zamach na dyrektora policyi londyńskiej

Londyn (PAT) Według urzędowego **komunikatu** dyrekcyi policyi, szef policyi sir Horvood we czwartek wieczorem w czasie przygotowywania bankietu na cześć lorda majora Guildhal zachorował nagle i musiano go przewieźć do szpitala. Przyczynę zachorowania przypisują **zamachowi przez otrucie.**

Zwycięstwo demokratów w Ameryce

Paryż (AW). „New Jork Herald" donosi: Wyniki wyborów, które nadeszły już z najdalej położonych prowincyi Stanów Zjednoczonych, wskazują niedwuznacznie na zwycięstwo **demokratów,** które przewyższyło oczekiwania samych przywódców. W rezultacie wyborów, republikańska większość w Izbie reprezentacyjnej spadła do 10 lub 12 głosów. Również w senacie mają republikanie większość tylko 5 głosów. Demokraci odnieśli zwycięstwo w stanach: Indjana, Maryland, New Jersey, New Jork, Virginia zach., Delavare, Michigan. Republikanie odnieśli zwycięstwo w Nebrasce i Ohio. Wspomniany dziennik donosi dalej, że klęska partyi republikańskiej zaznaczyła się nietylko w północnych Stanach lecz i w Stanach położonych bardziej na południu.

Poszukiwana inteligentna osoba, dochodząca, któraby przedpołudniem gotowała, popołudniu zajmowała się dwuletniem dzieckiem, natychmiastowe zgłoszenia: Kraków, Krupnicza 12, prawy parter. 1601

Zakład czuwania, poszukuje do służby wartowniczej dwóch kontrolorów. Pierwszeństwo mają Emeryci. Zgłoszenia między 3—4 Krzywa 3. 1611

Poszukuje się inkasenta (tki) z kaucyą. Zgłoszenia w Zakładzie, między 9—10 przedpołudniem, Krzywa 3. 1611

Stała praczka potrzebna od pierwszego grudnia do hotelu Warszawskiego, za mieszkanie i dopłatę. Zgłoszenia: ul. Pawia 4, I p. między godziną 10—12. 1610

Poszukuje się miejscowych, energicznych uczciwych ludzi do służby wartowniczej. Zgłoszenia między 3—4, Krzywa 3. 1609

Praktykanta biurowego poszukuje Dom informacyjny Einbenschütza, Kraków, Rynek główny 8. 1566

Cukiernika zdolnego przyjmie zaraz fabryka ciast. Podgórze, Tarnowskiego 5. 1598

Urzędnik bankowy poszukuje zajęcia na przedpołudnie. Zgłoszenia pod „Zaraz" do biura „Prasa" Karmelicka 16. 1593

Sklep z całem urządzeniem i towarem do sprzedania za 850.000 Mk. Zgłoszenia do biura reklamy „Prasa", Karmelicka 16, pod „Dobra sposobność". 1594

Czarne męskie palto na watalinie, mało używane do sprzedania, ul. Niecała 1, I p. drzwi na lewo. 1583

Kawaler, przemysłowiec, poszukuje pokoju umeblowanego w dzielnicy ul. Warszawskiej. Zgłoszenia pod „A N." „Ruch", Szczepańska 9. 1612

Dom parterowy lub piętrowy ewent. z wolnem mieszkaniem w Krakowie w pobliżu śródmieścia, nadający się do nadbudowy, kupię. Zgłoszenia z podaniem adresu i ceny do biura ogłoszeń „Prasa", Kraków, Karmelicka 16 pod „Dom parterowy". 1545

Hotel 2 piętrowy, w rynku w mieście powiatowem na Polskim Górnym Śląsku z restauracyą, salą bilardową, salą dużą do tańców, 15 pokoi umeblowanych z całem urządzeniem i wolnem mieszkaniem natychmiast do sprzedania. Hotel ten jest obecnie czynny. Zgłoszenia przyjmuje: J. Komorowicz, Kamienica obok Bielska Śląsk Polski. 1537

Fortepian krótki do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Wielopole 12, Nadel. 1607

Angielska kuchnia do sprzedania, Wielopole 12 M. Nadel. 1608

Młode małżeństwo, poszukuje umeblowanego pokoju. 500.000 Mkp. odstępne. Zgłoszenia, Anna Schor, Kraków, Augustyańska l. 19. 1599

Kuchnię urządzoną, opał i oświetlenie oraz dopłatę dam osobie samotnej, zaufania godnej wzamian za kompletną usługę z praniem. Zgłoszenia tylko z podaniem poleceń pod „Kawaler", do biura ogłoszeń „Promień", Rynek 30. 1573

Zgubione papiery wojskowe wystawione przez P. K. U. Kraków i metrykę urodzenia na nazwisko Stanisław Gałdyn z Górki Kościelnickiej, p. Kraków, unieważnia się.

Surgała Michał, urodz. 1897 w Skotnikach pow. Podgórze, unieważnia książkę wojsk. zwolnienia, wystawioną przez P. K. U. Kraków. 1614

Ludwik Uroda z Poręby Żegoty p. Chrzanów, ur. w r. 1895, zgubił kartę demobilizacyjną, którą unieważnia lub prosi o zwrot. 1596

Dwóch uczniów niższych klas szkół średnich znajdzie dogodne mieszkanie z całem utrzymaniem na korzystnych warunkach. Sąsiedztwo szkół. Kraków, Czarnowiejska L. 7 I. p. St. Neidrowa.

BIELIZNA! Firma G. Brand

Kraków, Starowiślna L. 6

zawiadamia uprzejmie P. T. Publiczność, iż po dłuższej przerwie uruchomiła ponownie 1554

Pracownię

najwykwintniejszej bielizny

Ceny nadzwyczaj niskie

Stolarze

meblowi i budowlani, zdrowi i nie żonaci zostaną natychmiast przyjęci do Fabryki wagonów 1613

L. ZIELENIEWSKI S. A. w Sanoku,

Przeciętny zarobek dzienny Mk 4.000·—. Zdrowy wikt w kantynie fabrycznej za niskiem wynagrodzeniem. Wyjaśnień na żądanie udziela Dyrekcya Fabryki w Sanoku.



WYJĄTKOWA OKAZYA!!!

PALTA JESIONKI z bardzo mocnego materyału, solidnie wykończone po 25 500 Mk, w lepszym gatunku po Mk 29.000, 47.000 i Mk 60.000.

Wysyłamy pocztą za pobraniem, opakowanie i porto na rachunek kupującego.

Adres **Przedstawiciel Józef Jakubowicz**

Warszawa, Sienna 27 — 3 (dom własny).

Przy zamówieniach podać wzrost. O ile się towar nie podoba, przyjmujemy z powrotem **Bez ryzyka.** Mnóstwo podziękowań. 1550

Łagiewnicka Fabryka Armatur w Krakowie

poszukuje 1564

Ślusarzy do armatur

Zgłoszenia przyjmuje **Biuro fabryki przy ul. św. Marka 25, II. p.**

Fabryka ubrań Małopolskiego Zakładu Odzieży w Podgórzu

przyjmie zaraz

25 zdolnych pracownic.

Zgłoszenia w Dyrekcyi. 1615

BERSON



BERSON-KAUCZUK (SP. Z OGR. ODP). CENTRALA: KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 2.

Powszechny Bank Kredytowy

Spółka akcyjna.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie uchwaliło dnia 23 stycznia 1922 podwyższenie kapitału akcyjnego na

Mp. 200,000.080·—

która to uchwała zatwierdzona została postanowieniami Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 25 lutego 1922 r. L. D. K. 540/22/III. wzgl. postanowieniem Ministerstwa Skarbu z 9 września 1922 3648/D. K./III.

Na tej podstawie przystępuje obecnie Powszechny Bank Kredytowy S. A. do przeprowadzenia tej podwyżki, a gdy objęcie większości akcyj nowej V. emisyi zostało już zapewnione, rozpisuje niniejszem na pozostałą ilość

Subskrypcyę

na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo poboru nowych akcyj w stosunku 5 (pięciu) akcyj nowej V. emisyi za każde 2 (dwie) sztuki poprzednich emisyj.

2) Akcyonaryusze, chcący wykonać powyższe prawo poboru, winni w terminie do dnia 10 listopada b. r. włącznie przedłożyć w jednem z niżej podanych miejsc subskrypcyjnych oryginalne akcye I—IV. emisyi bez arkuszy kuponowych w celu zaznaczenia na nich wykonania prawa poboru.

3) Zgłoszenia na nowe akcye poza prawem poboru winny być uskutecznione w jednem z niżej podanych miejsc subskrypcyjnych w terminie do dnia **15 listopada b. r. włącznie.**

4) Kurs emisyjny nowych akcyj, przeznaczonych do rozdziału dla dotychczasowych akcyonaryuszy na zasadzie prawa poboru wynosi **Mkp. 250·—** za sztukę, zgłoszonych zaś poza prawem poboru **Mkp. 275·—** za sztukę.

5) Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce przy doliczeniu kosztów konfekcyi po Mkp. 25·— od każdej akcyi im. wartości Mkp. 140·— oraz podatku giełdowego.

6) Repartycyę nowych akcyj poza prawem poboru przeprowadzi Dyrekcya Powszechnego Banku Kredytowego wedle swego swobodnego uznania po zamknięciu subskrypcyi. Subskrybentom, których zgłoszenia uskutecznione poza prawem poboru nie zostaną uwzględnione, zwróci się wpłaconą kwotę wraz z 7% odsetkami od dnia wpłat.

7) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1 stycznia 1923 r. i od tego dnia zrównane będą z akcyami poprzednich emisyj.

Zgłoszenia przyjmują:

Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego **Oddziały w Borysławiu, Drohobyczu i Krakowie,** tudzież **Banque des Pays de l'Europe Centrale w Paryżu i Wiedniu.** 1315

Lwów, dnia 7 października 1922.

Akcye I. i II. emisyi

Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla S. A.

mogą być odebrane przez P. T. Subskrybentów w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie i w Krakowie.

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A.

1575

PAROWA FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW

T. IMMERGLÜCK

PRĄDNIK CZERWONY.

TEL. 3510. TEL. 3510.

Wytwórnia

nalewek owocowych, rumu, koniaku, śliwowicy i najprzedniejszych likierów.

Specyalność firmy: znakomita żytniówka i aromatyczny rum.

Destylaty na najprzedniejszym alkoholu.

Fabryka wyposażona w najnowsze aparaty i urządzenia.

Kierownictwo w ręku jednego z najtęższych fachowców w kraju.

Sprzedaż hurtowna i cząstkowa.

Ze względu na nawał zamówień, wskazane wcześniejsze zlecenia przedświąteczne.

Przy większym odbiorze czystej wódki (do 15 listopada b. r.) znaczny rabat.

Miejscowi i zamiejscowi zdolni zastępcy poszukiwani. 1528

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).